

# SŁOWO

WILNO, Sobota 24 stycznia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Żurkowska 3 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefon: redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. 40259. W sprzedaży det. cena pojedyn. zęgo numeru 20 g

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękoپیوں niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzynski.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jurwińskiego.  
NOWOGRODOK — Kiosk St. Michalskiego.  
OSZMIAŃNA — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
PIESK — Księgarnia Polska — St. Bederski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 18.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasicki.  
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Jędrzejewski.  
WARSZAWA — T-wa „Ruch”, ul. Mickiewicza 18.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

## PRZED PRÓBĄ SIĘ

## SPRAWA POLSKO-LITEWSKA NA FORUM LIGI

### Brześć w senackiej komisji prawniczej

Genewa, 20 stycznia.

Kiedy list niniejszy znajdzie się przed oczyma czytelnika, wiadomy już będzie z depeesz przebieg środowego posiedzenia Rady Ligi Narodów, na którym dr. Curtius wytoczył swój akt oskarżenia w przedmiocie traktowania mniejszości niemieckich w Polsce w ogóle, a w czasie ostatnich wyborów na Śląsku Górnym w szczególności. Nie licząc zbytnio na poważniejszy sukces dyplomatyczny w tej sprawie, p. Curtius „użył” sobie przynajmniej w tonie przemówienia, aby zyskać popłask prasę niemiecką za „stanowczość” i choć tą drogą wzmacniać swą pozycję parlamentarną wobec p. Hitlera i Fricka... P. Zaleski, zdając sobie sprawę z trudnego położenia swego niemieckiego kolegi i nie życząc mu politycznej śmierci, zapewne nie powie, ani nie uczyni nic takiego, co by p. Curtiusa stawiało w położeniu bez wyjścia. Ale niemiecki minister spraw zagranicznych sam będzie musiał ułatwić swemu polskiemu koledze wykonanie tej dość delikatnej misji. Jeśli z jego ust padną pod adresem Polski jakiegokolwiek słowa obojętne — to samarytańskie miłosierdzie p. Zaleskiego rozplynie się jak mgła, pod podmuchem halnego wiatru... Jeśli p. Curtius postawi jakiegokolwiek żądanie, niedające się pogodzić z godnością suwerennego Państwa Polskiego — to łagodny i ogledny w słowach p. Zaleski bez trudu znajdzie akcent mocny i odpowie stanowczo: „Nie!”

Wszystko to są jeszcze przypuszczenia. Do tej chwili Niemcy nie powiedzieli jeszcze jasno, czego chcą i poco w listopadzie, nazajutrz po wyborach polskich, narobili tyle wrzasku. Rozumiemy ich uczucia. Cofanie się niemieczyzny w Polsce w chwili, gdy Berlin wzmógł propagandę rewizjonistyczną, może wywoływać w Niemczech tylko płacze i jęki. Ale to cofanie jest spowodowane nie polskimi sztuczkami wyborczymi: jest to objaw stokroć głębszy, stokroć groźniejszy, objaw historyczno-ludnościowy i jako taki — bezapelacyjny. „Urang nach Osten” się skończył, bo skończyła się niemiecka ekspansja demograficzna. Nie poto oczywiście zasypali Niemcy Genewę memorjami, aby tę stronę sprawy oświetlić i wypunktować. Wręcz odwrotnie: ich celem jest wykazanie, że cofanie się niemieczyzny w Polsce jest zjawiskiem pozornym, że jest rezultatem antyniemieckiej polityki Polski, że należy Polsce uniemożliwić dalsze tej polityki prowadzenie, a zatem ułatwić rządowi niemieckiemu sztuczne podtrzymywanie niemieczyzny w Polsce.

W swych notkach z 27 listopada i 9 grudnia 1930 r. p. Curtius stara się dowieść, że mniejszość niemiecka na Śląsku Górnym była w czasie kampanii wyborczej przedmiotem bezprawnej akcji terrorystycznej. Rząd niemiecki „oczekuje od Rady Ligi Narodów powzięcia niezbędnych kroków celem położenia kresu temu stanowi „rzeczy”. Mniejszość niemiecka ze swej strony zwróciła się do Rady ze skargą jeszcze obszerniejszą. Nota „Deutscher Volksbund für Polnisch-Schlesien” z 7 stycznia r. b. pisana jest ostro. P. Otto Ulitz nie mógł „krzyk”, że antyniemiecki ton kampanii wyborczej na Śląsku był w znacznej mierze spowodowany mowami p. Freviranusa i ogólnym spotęgowaniem nagonki antypolskiej w czasie niemieckiej agitacji wyborczej.

Czegoż żąda „Volksbund”? Po pierwsze, domaga się, aby Rada uznała, że artykuły 75 i 83 Konwencji genewskiej zostały „pogwałcone”, to znaczy, że równouprawnienie mniejszości niemieckiej na Śląsku Górnym zostało przekreślone; po drugie, podsusza Radzie Ligi idee zalecenia

### Narady Curtiusa z Hendersonem

GENEWA. (PAT). — Szwajcarska agencja telegraficzna podaje, że w piątek przed południem odbywały się różne rozmowy pomiędzy kierownikami meżami stanu, m.in. Curtiusem i Hendersonem. Rozmowy te dotyczyły sprawy górnośląskiej.

### W Genewie o dymisji Steega

GENEWA. (PAT). — Upadek gabinetu Steega nie wywarł w kołach Ligi Narodów specjalnie silnego wrażenia, gdyż wydarzenie to nie było zupełnie nieoczekiwane. Ogólnie przypuszczają tu, że Briand w nowym gabinecie zostanie ministrem spraw zagranicznych, iż polityka zagraniczna Francji nie ulegnie żadnym zmianom. Wydarzenia transueckie mogą mieć jedynie pewien wpływ na sesję Rady Ligi Narodów, gdyż delegacja francuska nalega na szybkie zakończenie prac.

### Rezolucje ekonomiczne PANEUROPEJSKIEJ KOMISJI STUDIÓW.

GENEWA. Komisja paneuropejska powzięła następujące rezolucje:  
1) Uznając ostry charakter obecnego kryzysu w rolnictwie oraz konieczność natychmiastowej pomocy komisja jest zdania, że położenie może ulec poprawie, jeżeli przedstawić eksportujących krajów rolniczych Europy środkowo-wschodniej zbiorą się wraz z przedstawicielami europejskich krajów importujących, celem omówienia sprawy zbytu rozporządzalnych zapasów.  
2) Kwestja wywozu płodów rolniczych powinna być umieszczona na porządku dziennym zbierającej się w dniu 26 marca w Rzymie międzynarodowej konferencji rolniczej.  
3) Plan praktyczny w sprawie międzynarodowych kredytów agrarnych opracuje specjalna delegacja, wyłoniona przez komitet finansowy.  
4) Komisja paneuropejska oświadcza, że konwencja z dnia 24 marca 1930 roku „o rozjemnie celnym” może stanowić podstawę do dalszych układów gospodarczych i przywrócić się do wzrostu zafania i stabilizacji stosunków.  
5) Komisja paneuropejska zwróciła swą baczną uwagę na zagadnienie bezrobocia i poleciła sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów przygotowanie z pomocą gospodarczych i finansowych organów Ligi odpowiedniego sprawozdania.  
Obrady komisji paneuropejskiej zakończyły się uchwaleniem oświadczenia zaproponowanego przez Brianda.

### KRYZYS GABINETOWY WE FRANCJI „POJEDNANIE LUB ROZWIĄZANIE”.

PARYŻ. (PAT). — Prezydent Doumergue rozpoczął w dniu 23 b. rano narady w sprawie zażegnania kryzysu gabinetowego. Wychodząc z Pałacu Elizejskiego, dwaj przewodniczący komisji zagranicznych Senatu oraz Izby Deputowanych określili sytuację w następujących dwóch słowach: „Pojednanie, lub rozwiązanie”. Grupy lewicowej radykalnej i lewicowej społeczno-radikalnej Izby postanowiły podjąć usiłowania w kierunku porozumienia z republikanami i nawiązać natychmiast rozmowy z grupami radykalnych społecznych i republikanów lewicowy w celu utworzenia szerokiej koalicji republikańskiej.

### Wyniki wyborów w Finlandji

STALBERG CZY RELANDER  
HLSINGFORS. — (PAT). — Obliczenia głosów zostały już zakończone. Socjaldemokraci otrzymali 90 mandatów (w roku 1925 mieli 79, zyskali więc 11), partja zjednoczenia — 64 (straciła 4), rolnicy 69 (zachowali dotychczasowy stan posiadania), postępowcy 50 (zyskali 17), Szwedzi — 25 (stracili 10), maorolni — 2 (zyskali 1).  
Wobec powyższego za kandydaturę prof. Stahlberga zostaną oddane głosy socjal- i demokratów, postępowców i maorolnych, razem 142 głosy. Brakujący 9 głosów, potrzebnych do uzyskania absolutnej większości, spodziewają się zwolennicy Stahlberga uzyskać w gronie Szwedów i rolników.  
Organ lappowców „Ajansana” zamieszcza artykuł, w którym wyraża pogląd, iż partje mieszczańskie winny wysunąć kandydaturę obecnego prezydenta Relandera, który może z całą pewnością liczyć na poparcie Szwedów.

### RAPORT QUINONES'A DE LEON

GENEWA. (PAT). — W czasie posiedzenia Rady w dniu 23 b. m. został m. in. wysłuchany raport Quinones de Leon o stanie układów między Litwą a Polską.

Raport ten obejmuje w głównych zarysach raport komisji tranzytowo-komunikacyjnej, której powierzono zbadanie przeszkód wolności tranzytu i komunikacji, jakie wynikły z obecnego stanu stosunków polsko-litewskich. W raporcie podniesione są dwa zagadnienia, które były przedmiotem rozprawy komisji i komitetu. Pierwszym jest przerwanie splątw drzewa na Niemnie, drugim — przerwanie linii tranzytowo-komunikacyjnej Libawa-Romny na odcinku Landwarów — Kajsjadoris.

Komisja dochodzi do wniosku, że wznowienie komunikacji na obu tych liniach jest konieczne z punktu widzenia zapewnienia swobody tranzytu. Komisja powołuje się na art. 23 paktu Ligi, w którym jest mowa o obowiązkach członków Ligi do zabezpieczenia wolności komunikacji i stwierdza, że rzeczywisty stan rzeczy nie odpowiada temu zobowiązaniu. Komisja opowiada się za wznowieniem przez Polskę splawu drzewa po Niemnie, jednakże z zastrzeżeniem, iż splaw ten będzie się odbywał w warunkach wolności nawigacyjnej.

Omawiając sprawę wznowienia komunikacji na linii libawo-romneńskiej, komisja jest zdania, że argument o utraceniu przez przez tę linię znaczenia handlowego, jakim posługują się rząd litewski przy omawianiu wznowienia komunikacji, nie może być uważany za ważki. Raport sprawozdawcy omawia uwagi, które rządy litewski i polski przedstawiły już w związku z raportem komisji tranzytowej.

### PRZEMÓWIENIE ZAUNIUSA.

Po wysłuchaniu raportu przemawiał minister litewski Zaunius, który raz jeszcze szeroko rozwinął nad sprawą kolei Libawa — Romny i starał się dowieść, że linja ta od czasu wojny straciła znaczenie handlowe i międzynarodowe, zdecydowanie przeciwstawiając się w imieniu rządu litew. wznowieniu tranzytu na tej linii.

Następnie mówił min. Curtius, który nie podziela poglądu Zauniusa co do tranzytu na kolei libawo-romneńskiej i opowiada się za odesłaniem sprawy z wykładni konwencji barcelońskiej do Hagi.

### OŚWIADCZENIE MIN. ZALESKIEGO.

Min. Zaleski w krótkich słowach powiedział co następuje: Punkt widzenia rządu polskiego w tej sprawie został już dostatecznie wyjaśniony z memorjałów, wystawionych do komisji tranzytowej. Co się zaś tyczy uwag ogólnych, które przedstawiciel litewski wzywał za stosowne przytoczyć tutaj w sprawie stosunków między Polską a Litwą to wydaje mi się iż punkt widzenia rządu polskiego jest dostatecznie znany, abym miał potrzebę odpowiadać tutaj p. Zauniusowi. Po wysłuchaniu przemówień sprawozdawcy Quinones de Leon projektuję przygotowanie zapytań dla Trybunału Haskiego, które będą przedłożone na najbliższym posiedzeniu Rady.

## Obrady komisji budżetowej Sejmu

### GŁOSOWANIE NAD POPRAWKAMI DO BUDŻETU MSZ.

WARSZAWA. (PAT). — Sejmowa komisja budżetowa na posiedzeniu w dniu 24 b. m. przystąpiła do głosowania nad poprawkami do budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przyjęto wszystkie poprawki referenta posła Dybosińskiego. Między innymi w wydatkach nadzwyczajnych o skreślenie pół miliona z budowl (gmach poselstwa w Sofji). Wszystkie inne poprawki do tego budżetu odrzucono, m. in. poprawkę pos. Zielińskiego o zmniejszenie taryfy opłat konsularnych, poprawkę posła Wyrzykowskiego zmierzającą do zmniejszenia uposzczenia o 15 proc.  
Przy tej okazji poseł Czapiński oświadczył, że głosować będzie przeciwko tym wnioskom, gdyż obniżają uposzczenia wszystkich urzędników. Głosowałby za nimi, gdyby zmniejszono tylko uposzczenie urzędników wyższych. Skreślono również poprawki posła Wyrzykowskiego (Kl. Ch.) i Zielińskiego (Kl. Nar.), dotyczące bądź skreślenia całego funduszu dyspozycyjnego, bądź jego zmniejszenia, oraz poprawkę posła Zielińskiego i Czapińskiego o zmniejszenie funduszu propagandowego.

### BUDŻET MIN. ROLNICTWA I MIN. REF. ROLNYCH.

Z kolei komisja przystąpiła do głosowania nad poprawkami do preliminarza budżetowego Ministerstwa Rolnictwa. Odrzucono wszystkie poprawki o zmniejszeniu uposzczenia o 15 proc. i obniżeniu zapomóg.  
Następnie przystąpiono do głosowania nad poprawkami do preliminarza budżetowego Ministerstwa Reform Rolnych. W myśl wniosku sprawozdawcy zmniejszono szereg pozycji, m.in. dopłaty skarbowe na fundusz chłoptowy reform rolnych o 250 tysięcy zł. Wszystkie inne poprawki odrzucono.

### Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych

Z kolei komisja przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wojskowych.  
Pierwszy zabrał głos jako kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych pierwszy wiceminister gen. Konarzewski. Wicemin. Konarzewski scharakteryzował działalność Ministerstwa w ostatnim 5-letciu, podkreślił, że celem przystosowania składu i stanu etatowego sił zbrojnych do potrzeb wojskowych i mobilizacyjnych oraz do obniżonego budżetu przystąpiono w roku 1926 do reorganizacji.

### POLITYKA PERSONALNA.

Mówca przedstawił prace nad usprawnieniem administracji, przyczem zatrzymał się nad polityką personalną. Przyrost stopni oraz anomalna rozpiętość stopni przy tym samym wieku groziły zabawianiem normalnego odpływu oficerów w stanie spoczynku. Względny to skłoniły Ministerstwo Spraw Wojskowych do posunięć, mających na celu osiągnięcie równowagi w odpływie i przyptywie oficerów, w proporcjonalnych stopniach i wieku oraz umiłowienie normalnych awansów. W tym celu częste oficerów, nienadających się do służby w linii, a przedstawiających cenny materiał, wyeliminowano z broni i wecliono do administracji, część zaś z powodu braku kwalifikacji, lub dla braku etatów przeniesiono w sta spoczynku. Na podstawie noweli o skróceniu wieku prekluzyjnego Ministerstwo w trosce o byt oficerów, zwolnionych z wojska a niemających pełnej emerytury, w porozumieniu z innymi ministrami zapewniło stanowiska w służbie cywilnej państwową. W przygotowaniu jest pragmatyka dla oficerów i podoficerów.

### WYZWIENIE, UMUNDUROWANIE, ZAOPATRZENIE

Mówca scharakteryzował dalszą administrację rezerw. Co się tyczy dziedziny inżyn-

ierii to osiągnięto znaczny postęp, przy-czym wzrosło pokrycie zapotrzebowania wojska przez przemysł krajowy. Materiał łączności pokrył przemysł krajowy w roku 1926 w 60 proc. Obecnie w 100 proc. W służbie saperkiej wprowadzono szereg nowych zdobyczy, opartych na wynalazkach polskich. Fabrykacja platform rozwoju, że dzona została do tego konstrukcje zagranicze opapanowano wszystkie stowców doprowa-polskich. Fabrykacja przychodzi na rynek inżynierów. Dziś lotnictwo w zakresie fabrykacji jest niezależne od zagranicy.

### OŚWIADCZENIE GENERAŁA KONARZEWSKIEGO

Poza sprawami wyszkolenia, organizacji i uzbrojenia jest jeszcze jeden bardzo ważny czynnik — stan moralny armji. Niestety, z wielką przykrością i jeszcze większym oburzeniem muszę konstatować że w t.w. sprawie brzeskiej czynnik nieodpowiedzialności pozwolił sobie w pismach, nie mając ku temu żadnych konkretnych danych, rzucić błotem na armję i hańbić korpus oficerski i oficerów, którzy brał tam udział szlachetnie. Stoję zawsze na stanowisku, że armja nie może być żadnego udziału w politykowaniu, a faktem stojąc na gruncie służby i lojalności armji jest społeczeństwem, byłem taktem powyższym niezmiernie zmartwiony.

### WYWIENIE, UMUNDUROWANIE, ZAOPATRZENIE

Stwierdzam, że każdy wojskowy, który pełni służbę w Brześciu, pełni ją pod kontrolą władz przelozonych oraz zgodnie z

### WYWIENIE, UMUNDUROWANIE, ZAOPATRZENIE

W dziedzinie intendentury stwierdza mówca ogólną poprawę wyżywienia dzięki gospodarce ryczałtowej.  
Wiceminister omdwił następnie kwestje umundurowania. Stan zdrowotny stale się poprawia. Jednym grucizka trudna jest do oparowania. W dalszym ciągu swego przemówienia wiceminister poruszył kwestję remontu koni, oraz kwestję przemysłu wojennego, zaznaczając, że szerzone mniemanie, jakoby wytwórnie przyniosły straty są nieuzasadnione. Koniec swe przemówienie p. wiceminister Ministerstwa Spraw Wojsk. złożył następujące oświadczenie:  
„Jako czasowy kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych korzystam obecnie z pierwszej sposobności, by moje stanowisko w tej sprawie wypowiedzieć. Armja nasza, dzięki geniuszowi naszego wodza kochanego, nie tylko jest należycie zorganizowana, lecz i duch jej stoi na bardzo wysokim poziomie i ręczyć może, że naród może na niej liczyć. Zarządzenia moje są poddyktowane obowiązkami żołnierza, jak również poczuciem obywatelskim. Będąc zasadniczym przeciwnikiem polemiki w pismach, ko rzystam z możliwości wypowiedzenia swego stanowiska wobec Wysokiej Komisji, jako czynnika reprezentującego Izbę Ustawodawczą, przyczem oświadczam, że będę i nadal zawsze bronić swych podwładnych od nieusługowych zarzutów, jak mi to nakazuje obowiązek żołnierski i sumienie obywatela. Wypowiadając swoje zdanie, nie mam zamiaru wywołać dyskusji politycznej, której prowadzić nie będę, lecz chciałem tylko, żeby Wysoka Komisja, a przez nią ogół, wiedzieli, jakie jest nieuczciwe stanowisko Ministerstwa Spraw Wojskowych w tej sprawie. Od wszelkiej dalszej polemiki w tej sprawie się wstrzymuję i żadnej debaty na ten temat prowadzić nie będę.”

Po przemówieniu kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Konarzewski zabrał głos referent budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych pos. Perkowicz (BB) oświadczając, że preliminarz jest niższy od zeszkolonego i przewiduje w dochodach 3184426, w wydatkach 847.600 tysięcy złotych. Po odliczeniu dochodów od wydatków otrzymujemy kwotę 842.415.574 zł.

### Pierwszy proces UOW

LWÓW. (PAT). — Przed Sądem Prziśle głym we Lwowie odbył się w dn. 23 b. m. pierwszy proces przeciwko członkowi UOW oskarżonemu o zbrodnię sabotażu.

Na ławie oskarżonych zasiadł Włodzimierz Sawczuk, lat 20, pomocnik mularski, Piotr Mandziuk, lat 22, rolnik, Pura, rolnik, lat 26 i Sajjanek, oskarżeni o zorganizowanie i wykonanie aktu sabotażu przez podpalenie w dniu 11 sierpnia 1930 r. sterty pszenicy w folwarku Byszów, należącym do hr. Juljusza Tarnowskiego.

W zeznaniach przed policją i przed sądem świadkowie oskarżeni przyznali się do popełnienia przestępstwa. Na piątkowej rozprawie oskarżony Sawczuk nie wykluczył jednak możliwości podpalenia sterty przez nieuwagę i zaprzeczal, że umyślnie podłożył ogień pod stertę. Takie same zeznania złożyli pozostali trzej oskarżeni. Rozprawa potrwa dwa dni.

### Wznowienie komunikacji na linii libawo-romneńskiej

Referent proponuje przyjęcie następującego wniosku: Odrzuca się wniosek Klubu Narodowego w sprawie wznowienia byłych posłów i postępowania z nimi w twierdzy brzeskiej, jako niezasadzone i niedopuszczalne.

Po referacie zabrał głos minister sprawiedliwości Michałowski, który wniosł o odrzucenie wniosku Klubu Narodowego, zawierającego zarzuty niestosowne i prawnie nieuzasadnione. Minister dla umotywowania tego wniosku złożył oświadczenie w treści swego listu identyczne z oświadczeniem złożonym na komisji prawniczej Sejmu.

W wyniku dłuższej dyskusji został poddany pod głosowanie wniosek referenta, który przeszedł większością 12 głosów przeciw 5.

### Wznowienie komunikacji na linii libawo-romneńskiej

W zeznaniach przed policją i przed sądem świadkowie oskarżeni przyznali się do popełnienia przestępstwa. Na piątkowej rozprawie oskarżony Sawczuk nie wykluczył jednak możliwości podpalenia sterty przez nieuwagę i zaprzeczal, że umyślnie podłożył ogień pod stertę. Takie same zeznania złożyli pozostali trzej oskarżeni. Rozprawa potrwa dwa dni.

Referent proponuje przyjęcie następującego wniosku: Odrzuca się wniosek Klubu Narodowego w sprawie wznowienia byłych posłów i postępowania z nimi w twierdzy brzeskiej, jako niezasadzone i niedopuszczalne.

### Wznowienie komunikacji na linii libawo-romneńskiej

Referent proponuje przyjęcie następującego wniosku: Odrzuca się wniosek Klubu Narodowego w sprawie wznowienia byłych posłów i postępowania z nimi w twierdzy brzeskiej, jako niezasadzone i niedopuszczalne.

W wyniku dłuższej dyskusji został poddany pod głosowanie wniosek referenta, który przeszedł większością 12 głosów przeciw 5.

### Wznowienie komunikacji na linii libawo-romneńskiej

Referent proponuje przyjęcie następującego wniosku: Odrzuca się wniosek Klubu Narodowego w sprawie wznowienia byłych posłów i postępowania z nimi w twierdzy brzeskiej, jako niezasadzone i niedopuszczalne.

W wyniku dłuższej dyskusji został poddany pod głosowanie wniosek referenta, który przeszedł większością 12 głosów przeciw 5.

### Wznowienie komunikacji na linii libawo-romneńskiej

Referent proponuje przyjęcie następującego wniosku: Odrzuca się wniosek Klubu Narodowego w sprawie wznowienia byłych posłów i postępowania z nimi w twierdzy brzeskiej, jako niezasadzone i niedopuszczalne.

W wyniku dłuższej dyskusji został poddany pod głosowanie wniosek referenta, który przeszedł większością 12 głosów przeciw 5.

### Wznowienie komunikacji na linii libawo-romneńskiej

Referent proponuje przyjęcie następującego wniosku: Odrzuca się wniosek Klubu Narodowego w sprawie wznowienia byłych posłów i postępowania z nimi w twierdzy brzeskiej, jako niezasadzone i niedopuszczalne.

W wyniku dłuższej dyskusji został poddany pod głosowanie wniosek referenta, który przeszedł większością 12 głosów przeciw 5.

### Wznowienie komunikacji na linii libawo-romneńskiej

Referent proponuje przyjęcie następującego wniosku: Odrzuca się wniosek Klubu Narodowego w sprawie wznowienia byłych posłów i postępowania z nimi w twierdzy brzeskiej, jako niezasadzone i niedopuszczalne.

W wyniku dłuższej dyskusji został poddany pod głosowanie wniosek referenta, który przeszedł większością 12 głosów przeciw 5.

### Wznowienie komunikacji na linii libawo-romneńskiej

Referent proponuje przyjęcie następującego wniosku: Odrzuca się wniosek Klubu Narodowego w sprawie wznowienia byłych posłów i postępowania z nimi w twierdzy brzeskiej, jako niezasadzone i niedopuszczalne.

# Tragedja absolwentów ŚREDNIEJ SZKOŁY TECHNICZNEJ

Na łamach „Słowa” w dn. 14-XII 1930 r. została poruszona potrzeba reformy ustawodawstwa szkół zawodowych. Szczególnie zaś nacisk położono na konieczność umożliwienia awansów wykształceniowych dla absolwentów Średnich Szkół Technicznych. Całkiem są słuszne postulaty i do ich rozstrzygnięcia wielki czas, o czym mimolotem w dn. 30-XII 30 r. przez radio p. dr. Z. Fedorowicz wspominał.

Na marginesie spraw szkolnictwa zawodowego chce poruszyć też ważne zagadnienie, które nietylko mnie, jako stałego czytelnika „Słowa”, lecz i wielu innych — interesuje. Często się słyszy i czyta o konieczności rozszerzenia średniego szkolnictwa zawodowego, ze względu na brak fachowo wykształconych techników i t. d. Zupewnie są słuszne utyskiwania, ale kiedy się spojrzy na tych, co te zakłady kończą, naprawdę rumieniec wstydu zalewa oblicze.

Po licznych, a gorących apelach, napływa młodzież do Średniej Szkoły Technicznej, chociażby w Wilnie i w młodszej pracy (codziennie lekcje trwają do godz. 3, a nawet 4-ej po poł.), jakoś tam kończy zakład naukowy. Nie wspominam, że w okresie letnim odbywa jeszcze praktykę, na własną rękę uzyskiwaną!

Z ukończeniem szkoły, absolwenta, nie mającego prawa do wstąpienia na wyższy zakład techniczny, pozostawia się samemu sobie i zaczyna się tragedia. Jak raba o lód, tak taki młodzieniec rzuca się na wszystkie strony w poszukiwaniu rocznej praktyki, dla uzyskania dyplomu na technika i wreszcie stałej posady. Szczególnie daje się to mechanicznemu. W tej wędrówce za pracą pozostaje sam bez opieki: „nauczylimy cię, a teraz idź na cztery strony świata i pokaz, co umiesz”.

Biedny młodzieniec z bólem w sercu kroczy przed siebie. Obserwujemy niejednego absolwenta. Szkoła Techniczna i z każdym ta sama historia, chyba że ma „plecy”, co ułatwia dostęp, bez tego, bądź zdrów czuć... Takie traktowanie absolwenta, po ukończeniu szkoły nie jest na miejscu i musi w tę sprawę wejść właściwe czynniki, by tego „uczniak” otoczył należyty opieką, by mu ułatwić drogę do pracy, by jego energię, wraz z tą wiedzą, nabytą, na potrzeby naszego kraju wyładować i to tam, gdzie tego zachodzi konieczność.

Czy Kuratorium Okręgu Szkolnego ma tylko na sercu siły nauczycielskie, które odrazu bierze na ewidencję, po ukończeniu Seminarium? — Czyż siły techniczne w okresie rozbudowy naszego Państwa nie są potrzebne; czy Kuratorium nie zależy na tym, ażeby wiedzieć, gdzie i jak pracuje absolwent szkoły technicznej? Nawet z punktu widzenia zwykłej statystyki, jest to ciekawy materiał, dający należyte wiatro, czy we właściwy sposób wykorzystuje się siły techniczne czy wysiłki Państwa, poprzez utrzymanie kosztownych szkół, nie idą na marne? Sądzę, że to również winno obchodzić. Przecież pracowników, z technicznym wykształceniem odczuwamy brak, a kiedy szkoły produkują nowe zastępy, to te braki nie są uzupełniane planowo, lecz dorywczo, jakdyby na wiaściem uzupełnieniu nam nie zależy. Sprawa opieki i odpowiedniego

wykorzystania absolwentów szkoły technicznej stanowi moment ważny w życiu naszej Ojczyzny, ponieważ kwalifikuje się do przyczynków tworzenia naszej państwowości i logicznych następstw wskutek zachęty do nauk zawodowych. Obecnie to wszystko zakrawa na tragicomedję: pokaże się piękny towar, zachęci się do kupna, a kiedy ten lub ów zdobędzie się na środki, by go nabyć — okazuje się mu kwitek. Niedosć, że Średnia Szkoła Techniczna nie daje swemu wychowankowi praw do wstąpienia do wyższego zakładu technicznego, ale jeszcze mu się stwarza okropne warunki z odnalezieniem właściwej pracy, a jeżeli ją znajdzie, o jakże inaczej jest traktowany w porównaniu z wychowankiem gimnazjum (też zakład średni!).

Dziko to wszystko wygląda i nie sposób przeciećniemu laikowi dociec, dlaczego absolwent Szkoły Technicznej ma trudności ze zdobyciem pracy; przecież głośno się mówi o braku sił ze średnim technicznym wykształceniem. Niedobrze się tutaj dzieje i dlatego, że po średnim „Słowa” zwracam się do tych, komu zależy na przyszłości i rozwoju zawodowego szkolnictwa technicznego. Roztoczcie panowie należyty opiekę! Niech Kuratorium wejdzie w porozumienie, chociażby z takimi instytucjami, jak Dyr. Rob. Publicznych, Dyrekcja Kolei, Ministerstwo Przemysłu i t. d., celem zapewnienia młodzieży żądnej i chętnej pracy — stałego bytu, ażeby nie dopuścić do tego, jak jest teraz, kiedy się rzuca nieświadoma w wir życia. Życie jest bezwzględne — trzeba młodych prowadzić umiejętnie, trzeba im dać odczuć, że i po skończeniu szkoły o nich pamiętamy, iembarziej w okresie ogólnej niechęci do „zawodowca”, a gloryfikowania „gimnazjisty”.

A że teraz o młodych technikach praktykantach niewiele się dba, wskazać chociażby na kolejową służbę mechaniczną w Wilnie. Po rozmaitych tarapatach absolwent dostaje się na służbę mechaniczną na roczną praktykę. Ale czy ta praktyka ma jakiś określony plan, albo okres trwania, — o tem może powiedzieć ta sama śl. mechaniczna kolej, która z zasady programu dla praktykanta nie daje i odrzuca zatrudnienia przy najrozmaitszej pracy samodzielnej z zasadniczą płacą 120 zł. Mam wrażenie, że stosunek takiego praktykanta do pracodawcy winno być określony pewnymi przepisami, które przewidują, co w czasie praktyki, w jakiej kolejności i jak długo ma wykonywać praktykant, jakie on ma pobierać uposażenie, i co go czeka po ukończeniu praktyki. Obecnie gania się takiego praktykanta do warsztatów, do biura, na parowóz w charakterze samodzielnego pomocnika maszynisty i palacza jednocześnie na maszynach towarowych. Jedna przejażdżka parowozem wymaga od „smyka” wyrozumienia ręcznie około sześciu tonn węgla, pomijając szereg innych prac. To nie bagatel! Wszędzie, gdzie ów praktykant jest — pracuje, jak wół, ale prócz pracy, właściwego szkolenia niema; skoro jednak pracę tę nazywanoby szkoleniem, to kiedyż nastąpi koniec szkolenia i tego wieszania w charakterze czasowym, przecież praktykant się przyjęci do pracy w lipcu 1929 r.?

W takich oto warunkach pracują

# Gorszące zajścia na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego

MŁODZIEŻ ENDECKA PROWOKUJE BÓJKI

WARSZAWA 23. I. (tel. wł. „Słowa”) Dziś przed południem wbrew zakazowi Rektora Uniwersytetu Warszawskiego młodzież wszechpolska i młodzież socjalistyczna zwołała na dziedzińcu uniwersytetu wiec, na którym powzięta być miała rezolucja protestu przeciwko osadzeniu postów w twierdzy w Brześciu, oraz przeciwko traktowaniu w tem więzieniu. Na wiec przybyła liczna grupa młodzieży pro-rządowej grupującej się w organizacji Legjonu Młodych. Podczas przemówień mówców endeckich i socjalistycznych młodzież pro-rządowa zaintonowała śpiew Pierwszej Brygady. W tej chwili rzuciła się na śpiewających licznie zmobilizowana bojówka Obozu Wielkiej Polski, uzbrojona w laski i kastety.

Wywiązała się bójka, w toku której kilku studentów zostało pobitych a jeden z wybitnych działaczy pro-rządowych na terenie akademickim red. „Echa Akademickiego” W. Zagórski został ranny ciężko. Wiec został przerwany i młodzież sformowała dwie demonstracje. Jedną z nich przyśpiewie Pierwszej Brygady i okrzykach na cześć Marszałka Piłsudskiego przeszła kilkoma ulicami i następnie rozproszyła się. Druga manifestacja natomiast uformowana przez studentów opozycyjnych wybiła kilka szyb w sklepach przy akompaniamencie okrzyków anty-rządowych i uszkodziła portret Prezydenta Rzeczypospolitej, wywieszony w witrynie jednego z zakładów fotograficznych.

## Rewizyta Tubelisa w Rydze

KOWNO. (PAT — W dn. 23 bm. opuścił Kowno, udając się do Rygi, premier litewski p. Tubelis, który przybywa z rewizytą do premiera i ministra spraw zagranicznych Łotwy p. Celminsza. Towarzyszą mu w podróży dyrektor departamentu wschodniego p. Dajlide i adjutant płk. Jodyszys. W czasie swego pobytu w Rydze premier podpisze szereg konwencji, między innymi konwencję o szkolnictwie.

## Krwawa bójka hitlerowców z komunistami

BERLIN. (PAT.) W czwartek wieczorem, w samym Friedrichsheim, doszło w czasie zgromadzenia hitlerowców do krwawego starcia z komunistami. Kiedy na sali zjawili się poseł hitlerowski Goebels, komuniści zaczęli głośno protestować. Między zwolennikami obu partii wywiązała się bójka, przyczyniła się do uszkodzenia okna i krzesła jako pocisków. Policja musiała przy pomocy palek gumowych opróżnić salę. Około 100 osób zostało rannych, w tem 30 odniosło ciężkie obrażenia głowy. Całe otoczenie lokalu uległo zniszczeniu. Dokonano szeregu aresztowań.

## Proces commory włoskiej

1000 LAT WIĘZIENIA

PALERMO. (PAT.) — Zakończony tu proces przeciwko bandzie, złożonej ze 117 zbrojnych. Proces trwał przeszło trzy miesiące. 53 osoby uwięziono. Pozostali zostali skazani na karę więzienia od 3 lat do bezterminowego. W ogólnej sumie wyrok zawierający kary więzienia na przeszło 1000 lat.

Wkrótce wyjdzie nowy	<b>CENNIK NASION</b> roślin pastewnych, ogrodnich i kwiatów	Wielko- m. Zygmunta
<b>ZYGMUNT NAGRODZKI</b>	Wilno, Zawalna 11-a Baranowicz, Senatorska 13	Chęć otrzymać takowy, a nie będący klientami Firmy, raczą nadesłać swoje adres!

i zostają nadal absolwenci Szkoły Technicznej wzięci do śl. mechanicznej kolejowej. Ażeby mieć obraz inny — wskazać praktykantów innych, którzy przyjmują kolejową śl. ruchu, są to praktykanci z ogólnym średnim wykształceniem. Jakże inaczej ci ostatni odbywają szkolenie w porównaniu do techników szkolących się w śl. mechanicznej. Praktykant śl. ruchu, odrazu, porzuciwszy ławę szkolną bez odpowiedniego przygotowania zostaje np. w lipcu 1929 r. przyjęty — a Ona swych młodych obywateli musi jednakowo traktować i przy jednym warsztacie będącym starać się dać równe prawa i warunki pracy. Tego niestety obecnie w służbie kolejowej Wilna niema i to właśnie stoi na przeszkodzie w dopływie nowych sił technicznych. Idą jednostki w małym % tylko silne, by jakos przetrwać do lepszego jutra — ale przecież to wymaga hartu i poświęcenia, zresztą śl. ruchu mają kłosać darmo w ofierze swe siły techniczne? A więc, jak widać z powyższego — teza o konieczności opieki nad absolwentami Szk. Techn. nawet na małym odcinku życia kolejowego — ma uzasadnienie. W innych dziedzinach nie lepiej, bo szkolnictwo zawodowe jest traktowane po macoszemu i uważa się je rzekomo dla „matofków”.

Stali czytelnik „Słowa”



Zamiast drewnianych — murowane.

## Woły pod brandenburską bramą

REWIZJA — FLEGMATYCZNY GLOBE - TROTTER — „PRZYJEMNA” PROPOZYCJA! — EMIGRACI SEZONOWI — WALIZKA SIĘ ZACIEŁA! — ŁADNA HISTORIA — „POLNISCHE AEGIPTISCHE” — HAPPYEND.

Berlin w styczniu.

Odmienność struktury wsi, inny kolor dachów, jakaś symetria, koszarowość domów, każą nam się domyślać, że jesteśmy już na terenie Wielkopolski. Poznań — po krótkim postoju — pędzimy w stronę Zbąszynia. Pasażerowie leniwie podnoszą oczy do góry, w stronę stłoczonych walis. Naturalnie, trzeba będzie wstawać, szukać kluczyków po wszystkich kieszeniach, uporać się z zamkiem i znośić ze stoickim spokojem widok obcych łap, bezceremonialnie grzebiących w stosie krawatów, bielizny, książek...

Flegmatyczny Anglik, jakiś tajemniczy globe - trotter, coraz bardziej traci swój imponujący spokój. — Czyby Pan nie wyswiadczył mi pewnej przysługi? — zwraca się nagle do mnie. Wiozę — hm — pewną paczkę i obawiam się, że mi zabiorą...

Nastraszylem się. Spojrzałem na niego nieufnie. Niema głupich... Pewnie jakiś przemytnik, kontrabandzista — przemknęło mi po głowie. — Ale co on może wieść? Brylanty?... Złoto?... Antyki?... Może szelma polskiego Kembrandta wywozi?! Uprzejmie, ale stanowczo uchyltem się od podejrzanego propozycji. Anglik skinął głową i szepnął grzecznie:

— Excuse - me (przepraszam). W Zbąszyniu, obładowany kuframi rzucił się przebojem do wagonów tłum sezonowych emigrantów. Krzyk. Wrzawa. Nawoływania. Przekleństwa. Wiekiusty obraz proletariatu, wędrującego w poszukiwaniu chleba! Na granicy stacji niemieckiej, Stentsch. Zielone mundury niemieckich strażników celnych. Sztynni. Uroczyści. Bezwzględni. Patrz bezczelnie w nasze okna, a ich wzrok zdaje się mówić: „He, he, już my znajdziemy!”

Mój Anglik stanowczo bez śladu stracił krew Wielkich Brytanów. W drzwiach stanął zielony mundur. — Co panowie mają do oclenia? Klnę w duszy i borykam się z walizką. — Ach, pan jest pisarzem — mówi strażnik, rzuciwszy okiem na mój paszport. I lekceważąco machnął ręką.

Anglik w żaden sposób nie może odnaleźć kluczy. Szpera nerwowo po wszystkich kieszeniach. Znalazł je wreszcie. Teraz walizka nie daje się otworzyć. — Zacieła się — mruzczy. — Celnik stoi jak głaz. No, myślę, ładna będzie historia, jeżeli odnajdą te brylanty. Wieko od skakuje. Celnik wprawnym ruchem węża wślizgnął łapę we wnętrze. Na twarzy jego maluje się doskonała obojętność. Nagle marszczy brwi. Aha, poczuł coś. — Was ist das? (Co to jest?) Teraz będzie awantura. No... Zwolna, ostrożnie wyciąga ręką strażnika ze stosu krawatów, pyjamas i toaletowych przyborów — wielkich rozmiarów pudło. Anglik jest znowu opanywany. Zrezygnował. Celnik dyskretnie uchyla wieka paczki. — Aha! Polnische aegiptische! — Co takiego? — pytam. — Tak, tak, Niema dnia, żeby nie wywołało się takiej paczuski. — mówi celnik, kiwając głową. — Chodźmy, — zwraca się do Anglika. — No, dobrze, — powiadam, — ale gdzie są właściwie te brylanty? — Jakże znowu brylanty, proszę pana? — mówi mi sąsiad z lewej strony. — Facet najzwyczajniej w świecie usiłował przemycić niedozwoloną ilość papierosów. Nie uwierz pan, jak tym cudzoziemcom smakują nasze wyroby tytoniowe!

Po chwili Anglik wraca z miną triumfującą. Kazano mu zapłacić fan tasytyczną sumę. Zapłacił, owszem, ale swoje papierosy ocalał. — My takich papierosów nie mamy w Anglii. — powiada na usprawiedliwienie i zapala „Egipskiego”. Świat się kończy, pomyślałem. Tyle te Angliki mają kolonij i dominjów zamorskich, a jeszcze nasze papierosy wywożą. Dociekam, jak przeżywa przeraźliwy gwizd lokomotywy. Żelazny potwór, sapiąc ciężko, wtoczył się pod sklepikiem Dworca Fryderyka (Friedrichsbahnhof). Życie nocne Berlina! Nie, stanowczo nie dziś. Dziś jestem infernalnie zmęczony. Taxi! unosi mnie narazie do hotelu „Pod Lipami”.

K.G.M.

Pod protektorem Pana Marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza odbędzie się w salonach Kasyna Garnizonowego

# Dziś 24. I. 31 r. Drugi Doroczny Bal Prawników Dziś 24. I. 31 r.

Początek o godz. 22. Do tańca przystępują 4 orkiestry w tem jazz-band cukierki Striela i orkiestra 85 p. p. Zaproszenia karty wstępu otrzymać można w dniu balu w lokalu Kasyna od g. 9 rano. Dla akadem. wstępu za okazaniem legitymacji. Ceny biletów: 11 zł. akademickie — 6 zł., dla członków Kół Prawników — 4 zł. Stroje balowe.

## Refleksje „radjowe”

15 stycznia b. r. minęły trzy lata od chwili zorganizowania wileńskiej radiostacji. Za mały to okres, aby zacząć opracowywanie dzieł tej bardzo pożytecznej instytucji, jednak już teraz, ze względu chociażby tylko na bliską reorganizację i wzmocnienie siły naszej rozgłośni, należy powiedzieć kilka słów.

Rzucając okiem wstecz i ogarniając ten niewielki, lecz bogaty w przeżycia i doświadczenia okres działalności radiostacji wileńskiej, bez trudu można ustalić trzy fazy rozwoju. Zaczęło się od radjozafu. Kupowano nagłał aparaty (na raty, ma się rozumieć!), wysiadywano ze słuchawkami na uszach od godz. 4-ej p.p. aż do późnej nocy, nieraz zasypiano pod dźwięki jakiejś muzyki, lub (skutek bardziej niezawodny!) — czystego przemówienia.

Marzeniem połowy Wilna, było wówczas — w jakikolwiekby sposób uzyskać możność przemówienia przez radio, albo przynajmniej (czasem) to stawiano na pierwszym miejscu — posłyszec głos Dyrektora (wówczas jeszcze — kierownika) programów, odpowiadającego w „Skrzynce” na wszelkie wypracowane i pięknie wykaligrafowane listy.

Wówczas zagadnienie: „kawaler, czy żonaty” roznamiętniło pięć piękna

i do pasji doprowadzało pięć brzydką, interesującą się kwestją realniejszą: „jakie oni pobierają pensje?”

W okresie tym radiostacja miała nadmiar prelegentów. Każdy chciał przemawiać, więc było kogo wybierać.

Odczyty były gorą. Istniało wówczas stanowisko „doradcy naukowego”, którego obowiązkiem była troska o dobór odczytów. Doradca takim był profesor Uniwersytetu, odczyty wygłaszały przede wszystkim profesorowie. Ustalone zostały cykle odczytów: historia, literatura, filozofia etc. lecz w tych cyklach mieściły się jeszcze specjalne grupki wykładów, zacieśniające ramy tematów do zagadnień specjalnych.

Radiostacja była wówczas jakas instytucja naukowa, pouczała, oświecała, naukowo informowała etc. Poziom odczytów był bardzo wysoki. Prelegenci występowali z własnym, oryginalnym dorobkiem naukowym, dawali prace, które później bez zmian drukowano w czasopiśmie, śmiało je podpisując pełnym imieniem.

Ten stan nie mógł trwać zbyt długo. Przedewszystkiem, nawet jednostki twórcze i płodne nie mogły bez przerwy i wytchnienia dawać wciąż nowego materiału, występować zaś z byle kompilacją nie każdy się zga-

dział, podgrzeć wysiłek twórczy wcale się nie opłacał ze względu na dość krzywdzące naukowość normy honorarjów, po trzecie. (a to właściwie trzeba było postawić na pierwszym miejscu) — publiczność nie chciała słuchać najnudniejszych odczytów.

Programy radiostacji wileńskiej zaczęły odbywać ewolucję. Odczyty profesorskie powoli znikły, natomiast rozpoczęła się wyraźna supremacja audycji literackich.

Słuchowiska stały się fundamentem programów. Ich znaczenie podkreślono zapomocą rozpisania konkursu, zachęcano literatów do opracowywania tematów oryginalnych, lub dokonywania przeróbek i bodaj każdego dnia dawano nową audycję.

Trzeba było podziwiać niezmierną energię p. H. Hohendlingerówny i olbrzymi wysiłek zespołu dramatycznego, bo dokonano rzeczy naprawdę wielkich.

Mam wrażenie, iż w pierwszym okresie swej działalności Wilno wyróżniało się z pośród innych stacji wysokim poziomem odczytów, — zapewne zaś można powiedzieć, że w okresie drugim Wilno trzymało prym.

Została stoczona prawdziwa walka z mikrofonem, przyjmującym i wysyłającym tylko dźwięki: musziano go, aby przekazywał słuchaczom ruch i barwę!..

I kierownika muzycznego, stał się posłusznym narzędziem w ręku artystycznych odczytów...

Nie wszystkie słuchowiska stały i stoją na wysokości wymagań, lecz niektóre naprawdę zasługują na nazwę arcydzieł!

Wymienię chociażby tylko to, które nadawano niedawno: „Na ustach grzechu”.

Świetna przeróbka dla radia i kapitalne pomysły dźwiękowe! Gra artystów doskonała! Coprawda, takie rzeczy są nie dla szerokiej mas, bo wymagają komentarzy!

Szkoda, że radiostacja nie zapoczątkowała wyjątkowo biblioteczki radjowej, w którejby ogłaszała cenniejsze (oryginalne) słuchowiska z uwagami reżyserскими.

Okres panowania artystów, szczególniejszych od kopciuszków — prelegentów, już się właściwie kończy.

Dziś stacje lokalne w znacznym stopniu utraciły swą samodzielność, gdyż dokonana się centralizacja programów.

Górą Warszawa. Z Warszawy lecą głosy prelegentów, dźwięki muzyki, hałasy kabaretów i t. p.

Rzetelnie i niezmiernie pracuje... gramofon śpiewający, ryczący, dźwięczący, huczący!..

Co Wilno daje od siebie? „Skrzynkę”, „Skrzynekę”, „Kukułkę”, „Co

się dzieje w Wilnie”, parę przygodnych odczytów...

Programy obecne są zupełnie przypadkowym zlepkiem numerów, są bigosem, nieraz niestrannym.

Brak myśli przewodniej, brak koncepcji. A co najgorsze — niewiadomo pod czym adresem wypowiadać swe żale i bóle.

Kierownictwo radiostacji wileńskiej ma do dyspozycji zbyt małą ilość punktów programowych do obsadzenia, przyczem, ze względu na częste transmisje na całą Polskę, musi liczyć się z gustem milionów słuchaczy, a więc stara się dawać materiał raczej neutralny, nie zanadto lokalny.

Warszawa wogóle zgóry patrzy na „kresy” i prowadzi swą misję oświatową zapomocą płyt gramofonowych i transmisji z kabaretów.

Wytwarza się więc dość nieznosny stan, który wkrótce może dać się we znaki.

Nowa stacja wileńska swoimi fałami poruszy kryształki w Kownie i bodaj w Mińsku. W każdym bądź razie wieś nasza będzie słyszała głos Wilna.

Co jest w programach radjowych dla naszej (podkreślam: naszej!) wsi? Nic!

Co będzie? I czy będzie? — Nie wiem; przypuszczam jednak, że nadawane z Warszawy odczyty rolnicze, nie zaspokoją całkowicie wsi naszej,

która znajduje się w warunkach doprawdy wyjątkowych.

Ale jest sprawa jeszcze ważniejsza: program dla Polaków zakordonowanych!

Co my damy Polakom w Kownie, Mińsku, Mohylewie?

Gramofony i koncerty niegorsze są na radiostacjach litewskich i bolszewickich.

Trzeba opracować plan kampanji, skierowanej przeciw radiostacjom ościennych państw.

Trzeba dawać takie audycje, które by przykuwały uwagę i porwały nie tylko słuchaczy duchowo związanych z nami, lecz nawet ludzi, którzy tracili więź z kulturą polską.

Czy w tym kierunku robi się coś konkretnego?

Jeżeli nie, popelniamy prawdziwą zbrodnię!..

Działalność wielkiej radiostacji wileńskiej rozpocznie czwarty okres dziejów fali wileńskiej.

Jakie będą jego wyniki, trudno przewidywać. Należy tylko mocno podkreślić, że nigdy jeszcze radiostacja wileńska nie miała przed sobą tak szczytnych zadań, nigdy nie stawała wobec tak wielkiej odpowiedzialności. Zyczyć należy, aby z zadania swego potrafiła wywiązać się jaknajlepiej i temby się rzetelnie przysłużyła kulturze narodowej!

W. Ch.

# Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

# Nowe nadużycia na terenie akademickim

# ZABÓJCA STARUSZKI Z UL. POPŁAWSKIEJ skazany na karę śmierci przez powieszenie

## Handel wytworami rolnymi z Litwą, Łotwą i Rosją

W LATACH 1924 — 25 — 1928 — 29

Prawie 0,75 obwodu Ziemi Wileńskiej przypada na granice z Rosją, Litwą i Łotwą. Abstrahując od stosunków politycznych, jest dla nas rzeczą ze wszech miar ważną należyte orjentowanie się w jakim stopniu i w obrębie jakimi wytworami możemy uczestniczyć w handlu Polski z temi państwami. Ziemia Wileńska — to kraj wybitnie rolniczy, zatrudniający na roli i w przemyśle rolnym przeszło 50 proc. ludności. Dlatego też uważam za wskazane przytoczyć przede wszystkim dane informacyjne o rozmiarach handlu wytworami rolnymi. Korzystałem przytem z nader cennej pracy p. Ignacego Uzdowskiego: „Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej wytworami rolnymi w latach 1924—25, — 1928—29” (Warszawa, 1930), wydanej staraniem Związku Organizacji Rolniczej, a ułożonej w ten sposób, że oddzielne dane dotyczą roku gospodarczego (od 1 sierpnia) a nie kalendarzowego, co da

możność zestawienia rozmiarów handlu w zależności od urodzaju.

### 1. LITWA.

Materiał informacyjny, który niżej przytaczamy korzystając z cytowanej pracy I. Udowskiego, nie odzwierciedla rzecz prosta w całości rozmiarów handlu z Litwą. Wobec nieregulowanych stosunków „zielona” granica, jak ogólnie wiadomo, jest bardzo czynna, obrót zaś przez tę granicę nie może być ujęty nawet w cyfry przybliżone. Tem niemniej materiał ten zupełnie wystarcza dla zorientowania się w obecnych i przyszłych — kiedy stosunki wzajemne zostaną ujednolicone — możliwościach eksportowo- importowych.

W okresie lat 1924/25 — 1928/29 bilans handlowy w obrotach z Litwą kształtował się po stronie Polski stale czynnie, jak to widać z poniższej tabeli:

Import z Litwy	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
ogółem w 1000 zł.	347	158	916	822	229
%	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0
w tem import wytworów rolnych w 1000 zł.	121	132	208	577	65
%	34.9	83.5	22.7	70.2	28.4
Eksport do Litwy					
ogółem w 1000 zł.	14042	16984	16626	21484	16133
%	0.7	0.8	0.7	0.9	0.6
w tem eksport wytworów rolnych w 1000 zł.	4271	5285	5714	6763	2947
%	30.4	31.1	34.4	31.5	18.3
Ogółem nadwyżka eksportu nad importem w 1000 zł.	13695	16826	15710	20662	15904
dotto w odniesieniu do wytworów rolnych w 1000 zł.	4150	5153	5506	6186	2882

Przeciętna wartość przywozu wytworów rolnych wynosiła za rozważany okres 5-letni — 221 tysięcy zł., odpowiednio do czego wśród innych (około 80) państw eksportujących wytwory rolne do Polski, Litwa zajmuje 36-te miejsce. Przeciętna wartość wywozu wytworów rolnych za okres lat 1924/25 — 1928/29 z Pol-

ski do Litwy wynosi 4996 tysięcy zł., odpowiednio do czego Litwa w eksporcie z Polski zajmuje 20 miejsce. Przeważające saldo w sensie nadwyżki eksportu nad importem wyraża się dla Polski cyfrą 4775 tys. zł.

Według poszczególnych grup produktów, obrót handlowy przedstawiał się następująco:

a. PRZYWÓZ	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
I Wytwory roślinne w 1000 zł.	25	96	126	511	1
w %	20.7	72.7	60.6	88.6	1.5
II Zwierzęta i wytwory zwierzęce w 1000 zł.	96	36	82	66	64
w %	75.3	27.3	39.4	11.4	98.5
Przywóz wytworów przemysłu rolnego oraz drzewa surowego i napół obrabionego nie miał miejsca.					
b. WYWÓZ	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
I Wytwory roślinne w 1000 zł.	150	35	388	44	205
w %	3.5	0.7	6.8	0.6	7.0
II Zwierzęta i wytwory zwierzęce w 1000 zł.	11	16	9	13	26
w %	3.3	0.3	0.2	0.2	0.9
III Wytwory przemysłu rolnego w 1000 zł.	3939	5219	5309	6692	2694
w %	92.7	98.3	92.9	99.0	91.4
IV Drzewo surowe i napół obrabione w 1000 zł.	131	15	8	14	22
w %	3.5	0.3	0.1	0.2	0.7

Biorąc przeciętnie za okres pięcioletni, nasze saldo kształtuje się dodatnio w odniesieniu do wytworów rolnych w sumie 12 tys. zł., wytworów przemysłu rolnego w sumie 4775 tys. zł. i drzewa — w sumie 42 tys. zł. — natomiast ujemnie w odniesieniu do zwierząt i wytworów zwierzę-

cych na sumę 54 tys. złotych, co łącznie daje dla wytworów rolnych wyżej podaną dodatnią sumę salda 4775 tys. zł. Główną pozycję wywozową stanowi wytwory przemysłu rolnego.

H—ski  
(d. c. n.)

## SĘDZIA ŚLEDZCY OPIECZĘTOWAŁ KSIĘGI BRATNIEJ POMOCY.

W związku z ujawnieniem nadużyć w Bratniej Pomocy USB sprawa zainteresowała sędziego śledczego, który w dniu wczorajszym po porozumieniu się z Rektorem opieczętował księgi i dowody kasowe tej instytucji. Nadużycia w Bratniaku nie wyczerpują całokształtu panują na terenie akademickim. Jak się dowiadujemy wykryte zostały nadużycia przekraczające kwotę 4000 zł. w Komitecie Wileńskim Zw. Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej.

## Defraudant sam oddał się w ręce władz

W Izabelinie pracujący tam urzędnik pocztowy J. Wolski nie wylczył się z 17 tysięcy złotych, a następnie zbiegł. Obecnie po przybyciu do Wilna zgłosił się on dobrowolnie do wileńskich władz pocztowych oświadczyć, że oddaje się do dyspozycji. Powiadomiona o tem policja aresztowała Wolskiego.

## Echa zabójstwa Kucharkowskiego w Baranowiczach

### POWÓDZTWO ŻONY DO SĄDU SOWIECKIEGO W SĄDZIE APELAC.

Wiosną roku 1929 na dworcu kolejowym Baranowicze przedstawiciel sowieckiego torgpredstwa w Warszawie zastrzelił referendarza Kucharskiego, pełniącego wówczas funkcję zastępcy starosty. Żonę po zmarłym tragicznie Kucharkowskim, Kamillę Kucharkowską, rząd polski przyznał emeryturę, jednocześnie zaś wytoczyła ona powództwo cywilne rządowi sowieckiemu. — Plenipotent p. Kucharkowskiej mecenas Jamont zwrócił się do poselstwa sowieckiego, które wszelako odrzuciło wszelką próbę pertraktacji w tej sprawie. Wówczas adwokat Jamont wytoczył sprawę w sądzie polskim. Sąd Okręgowy w Warszawie decyzją z dnia 26 września 1930 r. uznał sprawę za niepodległą jego właściwości i skargę powodową zwrócił. Mecenas Jamont decyzję Sądu Okręgowego zaskarżył do sądu apelacyjnego. Sprawa tragicznego zabójstwa Kucharkowskiego znajdzie zatem swój epilog dnia 16 lutego r. b. w IV wydz. cywilnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

## Porwany przez bandę sowiecką zamordowany w Zastawiu

### DZIWNE STANOWISKO WŁADZ SOWIECKICH

Jak donosiliśmy w nocy z 20 na 21 bm. został porwany z naszego terytorjum mieszkaniec wsi Tułkowszczyzna Jan Szczepko, przez bandę sowiecką, która zbrojnie przekroczyła granicę polską. Starosta młodzieżowski zwrócił się w tej sprawie do komendanta odcinka granicznego sowieckiego z propozycją odbycia konferencji. Dowiadujemy się, że zachowanie władz sowieckich w danym wypadku jest wysoce zagadkowe. Mianowicie nie udzieliły one żadnej odpowiedzi na propozycję władz polskich, tymczasem według doniesień sprawami porwania byli agenci GPU, którzy uprowadzonego Szczepkę dostarczyli do Zastawia na terytorjum sowieckim i tam bez sądu rozstrzelali.

# KRONIKA

SOBOTA  
24 DZIS  
Tymot. jutro  
N. 3 no 3 Kr

W. słońca o g. 7 m 28  
Z. słońca o godz. 3 m 35

SOBRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.  
z dnia 23 l. 31 r.  
Ciśnienie średnie w mm. 772  
Temperatura średnia — 13  
Temperatura najwyższa — 10  
Temperatura najniższa — 21  
Opad w mm. —  
Wiatr: połudn.-wschodni  
Tendencja: spadek  
Uwagi: pochmurno

### URZĘDOWA

— Podziękowanie Marszałka Piłsudskiego za gratulacje świąteczne. P. wojewoda Kirtkilis otrzymał z sekretariatu osobistego p. Marszałka Piłsudskiego następujące pismo:

„Pan Marszałek Piłsudski polecił mi złożyć JW Panu wojewodzie uprzejme podziękowanie za nadane życzenia prosząc o wyrażenie wdzięczności Pana Marszałka wszystkim osobom i instytucjom, które w czasie świąt złożyły życzenia na ręce JW Pana wojewody”. Podpisano Kazimiera Makowiczówna, sekretariat osobisty.

### MIEJSKA

— Chleb znów potaniał. Starosta Grodzki Wileński podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 25 stycznia 1931 roku obowiązują następujące ceny na chleb żytni oraz bułki pszenne:

Chleb żytni pyłkowy 70 proc. za kg. 37 gr., chleb żytni 75 proc. t.zw szary 32 gr. chleb żytni razowy I gat. 80 proc 24 gr. chleb żytni razowy II gat. 9 1/2 proc. 22 gr. Kązkerki, rogalki, solanki i t.d. za 1 kg. 1. 5 gr. Bułki pszenne t.zw. polskie I gat. 75 gr. Bułki pszenne t.zw. polskie II gat. 70 gr. Francuskie bułeczki za 1 kg. I i 2 5 gr.

— Walka z Monicą. W celu skutecznego zwalczania bionicy (szkarlatyny) powstało w Wilnie specjalne товариство walki z tą chorobą, która przybrała ostatnio większe rozmiary. Na czele komitetu, do którego wchodzi przedstawiciel K.Ch. i Magistratu, stanął prof. Janowski.

### WOJSKOWA

— Legitymacje oficerskie. Przedłożeniem legitymacji oficerów w stanie spoczynku na rok nież. zajęło się PKU — Wilno. Formalności te załatwia ref. oficerski codziennie w godz. 11 — 13.

— O zaliczenie lat niewoli. Wszyscy czyniący starania o zaliczenie im lat niewoli do emerytury, winni znaleźć dwóch wiarygodnych i znanych w Wilnie świadków, którzy mogą stwierdzić że petent trafił do niewoli nie z własnej winy lub chęci. Tylko takie podania będą załatwiane przez PKU.

— Leczenie oficerów w st. spoczynku. Oficerowie w stanie spocz. pragnący kontynuować kurację w szpitalach polskich mogą już obecnie czynić starania w PKU o przyznanie im tam miejsca, zaopatrzeni w kosztach i w odpowiednim orzeczeniu lekarza szpitala wojskowego. Leczenie oficerów w stanie sp. przeprowadza się na koszt państwa.

### AKADEMICKA

— Inauguracja Sekcji PW Akad. „Legionu Młodych”. Dn. 20. I. 1931 r. odbyła się w gmachu głównym USB uroczysta inauguracja pracy Sekcji Przystosowania Wojskowego — Akademickiego Związku Pracy dla Państwa „Legionu Młodych”.

Zebrał on otworzył przewodniczącą Sekcji kol. Gawroński i Mieczysław, wskazując w mocnych słowach na potrzebę konsolidacji

W dniu wczorajszym, w Sądzie Okręgowym na ławie oskarżonych zasiadło trzech oskarżonych: Bolesław Kołodzin 21, Ignacy Wiktorowicz 22, Ignacy Michalowski 23. oskarżeni z art. 455 cz. 12 o morderstwo w celu rabunku sp. Franciszka Kolodzinowej lat 62, babki pierwszego z oskarżonych.

Prócz nich odpowiada za wolnej stopy jubiler Oszer Chaim z art. 616 za to, iż od oskarżonego B. Kołodzina zakupił biżuterję oraz złote koperty od zegarków, pochodzących z kradzieży.

Sprawa miała przebieg następujący: W nocy z dnia 27 na 28 września 1930 roku korzystając z nieobecności dziadka rogu (portjera kina „Heljos”) Bolesław Kołodzin po uprzedniej znowie z Wiktorowiczem i Michalowskim, po wyjściu z szyby z okna w lokalu przy ul. Popławskiej, wtargnął do mieszkania, w którym spała babka sp. Franciszka Kolodzinowa.

Przestępcy mieli zamiar zagrabić pieniądze i biżuterję, stanowiącą oszczędności i całe mienie Kołodzinów.

Cdy zbudzona szmerem sp. Kołodzinowa przebudziła się i zobaczyła jakies postacie, krzycząc po mieszkaniu, zawołała o ratunek. Sposobem ten przestępcy, chcąc uniknąć złapania, rzucili się w stronę staruszkę, przyczem Bolesław Kołodzin ścisnął babkę swą za gardło, Michalowski zakneblował jej usta i zaciął szmalkę szyla, a Wiktorowicz wiał ręką.

Po chwili zbrodniarze przekonawszy się, że staruszka nie daje znaków życia, rzucili się na kufry, gdzie według wskazówek Bolesława K. znajdowały się pieniądze, zabrali ze schowków biżuterję, ruble srebrne i drobne oszczędności Kołodzinów w złotych polskich i zbiegli.

Po dokonaniu morderstwa podzielił ukazała się w „Słowie” dn. 22 bm. p.t. „Nadużycia F. Jaguzańskiego”, dowiadujemy się, że nie miało to miejsce żadne nadużycie co zresztą wynika z treści notatki a jedynie przetrzymanie wpłaty pieniędzy. Sprawa ta nie ma nic wspólnego z nadużyciami w Bratniej Pomocy Akademickiej i notatka o p. Jaguzańskim została się przez pomyłkę pod ogólną rubrykę nadużyć w Bratniej Pomocy.

Omyłki druku. W wczorajszym naszym odcinku znalazły się następujące błędy, a mianowicie, należy czytać: Ars — sur-Moselle i Ravin de Genivaux.

Z życia Towarzystwa Opiek nad Zwierzętami w Wilnie. Towarzystwo Opieki nad zwierzętami w Wilnie podaje do wiadomości, że zostało uruchomione ambulatorjum Towarzystwa pod kierownictwem dr. Józefa Dowgiały w Wilnie ul. Poromont — 11 m. 3, godziny przyjęć codziennie od 4 do 5 po południu oraz w święta od godz. 10 do 11 rano.

Osoby niezamężne otrzymują porady i lekarstwo na warunkach ulgowych.

### BALE I ZABAWY

IX Doroczny Bal Medyków. Karnawał w Wilnie, obfitujący w moc atrakcji, zostawił napewno niezapomniane wrażenie dzięki rozmachowi i energii z jaką członkinie i członkowie Koła Medyków USB powołani do specjalnej Komisji Balowej, zabrali się do urządzenia IX Doroczny Balu Medyków, który odbędzie się 14 lutego w saloonach Kasyna Garnizonowego.

Protokolat nad Balem łaskawie raczyli przyjąć JW Panowie: Jego Magnificencja Rektor, prof. dr. A. Janusziewicz, Dziekan Wydziału Lekarskiego, prof. dr. K. Opoczyński, Kurator Koła Medyków, prof. dr. St. K. Władczyko.

Kotyliony i mnóstwo pięknych niespodzianek czeka miłych gości na balu.

### SPORTOWA

Zarząd Sekcji Narciarskiej AZS-u podaje do wiadomości, że w dniu 25 bm. organizuje całonocną wycieczkę narciarską połączoną z wewnętrznymi zawodami klasyfikacyjnymi dla wszystkich narciarzy Związku na trasie w okolicach Nowej Wilejki.

W wycieczce tej jak również w zawodach, pożądanym jest udział tak wprawnych jak i początkujących, a zwłaszcza ostatnich, gdyż ma ona na celu umożliwienie wypróbowania swych sił adeptom narciarstwa.

Trasa biegów oraz tempo wycieczki przy stosowaniu będą dla najslabszych. Obowiązkowo sędziów obejmą Panowie profesorowie USP. Po zawodach nastąpi wspólny posiłek oraz zabawa narciarska.

Wyjazd specjalnie zamówionymi autobusami ze schroniska narciarskiego AZS-u punktualnie o godz. 10 rano. Powrót zgodnie wyjazd jest na nartach przy świetle pochodni.

Udział Klubu Wicząców oraz akademików dodad niestowarzyszonych będzie mile widziany.

Zapisy w sekretariacie AZS-u do soboty włącznie.

Rodziny Wojskowej. W pierwszych dniach lutego roku bież. rozpoczynają się lekcje gimnastyki i tańców plastycznych dla osób dorosłych oraz dzieci.

Lekcje odbywać się będą po cenach minimalnych w godzinach popołudniowych w lokalu Stowarzyszenia RW w gmachu Kasyna Garnizonowego. Zapisy w czwartki od 17 do 18 g. w sekretariacie RW.

MŁOCARNIE, KILRATY, WIALNIE I SIECZKARNIE różnej wielkości i systemów, z pierwszorzędnymi fabryk, poleca

Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna 11-a ceny niskie

### TEATR I MUZYKA

Teatr miejski na Pohulance. „Bettejka Wileńska”. Dziś o godz. 4.30 pp. („Bettejka Wileńska” Romer — Ochenkowskiej. Z powodu przypadającego 25-lecia pracy autorki na niwie społecznej

„Papa — kawaler”. Dziś o godz. 8 w. po raz trzeci komedia Carpentera „Pakawaler”.

„Interes z Ameryką”. Dziś o godz. 8 w. ukaże się po raz drugi świetna komedia Francka i Hirsfelda „Interes z Ameryką”.

Niedzielne przedstawienia popołudnio. W nadochodzącą niedzielę dnia 25-go b. m. w obu teatrach miejskich odbędzie się przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych.

Teatr na Pohulance ujrzymy o godzinie 3.30 pp. „Dzielnego wojaka Szwejk”. W lutni ukaże się o godz. 3.30 pp. „Egzytyczna kuzynka” L. Verneulla.

Wyjaśnienie w sprawie Feliksa Jaguzańskiego. W związku z notatką jaka

tuż zaś klejnoty dostały się B. Kołodzinowi, który następnie sprzedał je przed Hałą Miejską. Przeprowadzone energiczne śledztwo, doprowadziło do schwytania trzech współwinnych. Przewód sądowy wykażal ich winę, do której się zresztą wszyscy trzej przyznali.

W trakcie przewodu dowiadujemy się, że dzieckowie od lat najmłodszych byli wychowywani Bolesławem, że otaczali go opieką i miłością, nie zasnali jednak wdzięczności od wnuka, okradal ich i uczył się nie uchać, z domu uciekał.

Nie brak było i momentów w grozę brzemiennych. Głównie w chwili, gdy zresztą oskarżonego prof. dr. Szylling / Siengalewicz w rzeczowym wywodzie opowiada o rękach przedśmiertnych denatki, o przekrwieniu płuc (dowód uduszenia), skutkiem czego nastąpiła śmierć. Dowody rzeczowe, chusta z plamami krwi, przedmioty znalezione na miejscu zbrodni. Oskarżonym przydzielono obronę z urzędu. Chaima Oszerę broni adw. M. Engiel.

Po przesłuchaniu stron, w których przemówienie mecenasa Engla przykuwa uwagę audytorjum, Sąd udal się na naradę i po piętnastominutowej przerwie ogłosił wyrok mocą którego:

Bolesław Kołodzin zostaje skazany na karę śmierci przez powieszenie, Ignacy Wiktorowicz i Ignacy Michalowski skazani na bezterminowe ciężkie więzienie.

Oskarżonego Oszera Chaima sąd postanowił dla braku dowodów zwolnić od winy i kary.

Wiktorowicz i Michalowski wnieśli o apelację. Kołodzin w spokoju wyroku wysłuchał.

Oskarżał prokurator Radkiewicz. Przewodniczył s.s. o. Młazewicz.

## LIST DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W niektórych pismach przesłana notatka kronikarska (płatna) ukazała się jako ogłoszenie, w której raz zestawienie profesji z wymienieniem tytułu urzędowego urzędnika.

Notatka kronikarska o wycofaniu się z polityki i przejściu do działalności na innym polu jest zupełnie na miejscu i sam czytałem parę lat temu wzmiankę w gazetach francuskich, że Millierand, b. prezydent Francji utworzył biuro adwokackie przy jakiejś, już dziś nie pamiętam ulicy.

Ugłoszenie zaś tejże notatki w postaci ogłoszenia byłoby nieostojowe, co się stało obecnie: notatkę, stereotypowo sformułowaną, jedne pisma umieściły jako wzmiankę, inne — jako ogłoszenie.

Uprasza o uprzejme zamieszczenie wyjaśnienia wytworzonego nieporozumienia.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku, z którym się kreślę

prof. J. Szymański.

## „Byle handel szedł”

Znakomity mistrz cechu fotografów wileńskich, onże — „fotografik” p. Bulhak uważał za stosowne zareagować (jak zwykły, w sposób niewyszukany) na wzmiankę recenzyjną, umieszczoną w „Słowie”.

W notatce swej (Dz. Wil. N. 18) stara się p. Bulhak dowiedzieć, iż order „Polonia Restituta”, którym został zaszczycony za swą działalność artystyczną i za propagandę zagraniczną, w zestawieniu z medalami i dyplomami wystawowymi, „stapowił całość integralną”.

Jestemni przekonani, że gdyby p. Bulhak zechciał się zwrócić do Kapituły orderu, otrzymałby należyte wyjaśnienia, stwierdzające, że między orderem państwowym a medalem wystawowym jest zbyt wielka różnica.

Odniesienie państwowe nie ustala stopnia talentu artystycznego, lecz wskazuje na pozytywne, jakie państwo ma z tego talentu. Na wystawach zaś dają się nagrody za poszczególne eksponaty.

Wskutek tego, powstaje różnica między tym, w stopniu, lecz i w charakterze nagrody, z tego zaś wypływa obowiązek innego traktowania odznaczeń.

Reklama, w rodzaju umieszczonej przez p. Bulhaka, na okładce pięknego zeszytu, jest niezawodnie niesmaczna, lecz nie wyłącza możliwości zaznaczenia wszystkich nagród. Np. ogłoszenie: „Pan X, kawaler orderu takiego a takiego, otrzymanego za to a to, prowadzi pracownię taką a taką. Za eksponaty otrzymał „na wystawach następujące nagrody” etc. — takie ogłoszenie dowodziłoby próżności ludzkiej, lecz nie wywoływałoby protestu.

Metody p. Bulhaka w robieniu sobie reklamy są ogólnie znane.

Autor już historycznego afisza: „Kto kocha Matkę Boską, musi kupić album z fotografiami Bulhaka” — nie przebiega w środkach, kierując się piękną kupiecką zasadą:

— „Byle handel szedł!”

Atle co wolno cechowemu majstrówi, nie wypada artyście i nie wolno kawalerowi orderu!

Trzeba mieć większy szacunek do... siebie samego.

Kolekcje znaczków pocztowych wyciągają w torki i piątki w g. 17—19 do 1 marca b. r. Stara 3, (Zwierzyniec).

Występ Lucy Messal w niedzielę dnia 25-go bm. o godz. 8.30 w. w sali teatru Lutnia wystąpi wielka artystka sceny stołecznej, ulubienica Warszawy p. Lucy Messal.

Świętą artystką wystąpi w arcyciekawym rolui p. „Pod Messalką”, w otoczeniu Stefana Dzieciokowskiej, Kazimierza Szarsznickiego, świetnej pian. tancerzy — Elżbiety i Henryka Wierzyńskich, oraz Adama Tarłakowicza. Akompaniament objął p. Aleksander Piotrowski.

Sala Konserwatorium Muzycznego w Wilnie, ul. Wielka 47 (wcześle od Końskiej) w niedzielę dn. 25 stycznia 1931 r. 3-ci Koncert Kameralny Wileńskiego Zespołu Kameralnego im. St. Moniuszki, w programie

## JUBILEUSZ p. ROMER-OCHENKOWSKIEJ NA ŚRODZIE LITERACKIEJ

Pięknie, rojno i gwarnie było na 118-iej stronie literackiej: korytarz i sala przynależnie kwiatami i laurami, panie w wczorajowych strojach, panowie we frakach. Jego Ekscelencja Biskup Michalowiec general Zeligowski, wojew. Kirtkilis, profesorowie, literaci, dziennikarze, muzycy, plastycy, wszyscy sympatycy wśród literackich i huczni goście przybyli do murów po Bazylijskich, by w dniu jubileuszu pani Romer — Ochenkowskiej złożyć jej dowód swojej sympatii i uznania.

Pierwszy przemówił Prezes Związku profesor Marjan Zdzienkowski

nie muzyka klasyczna: Haydn, Mozart i Beethoven. Początek o godz. 8.15 w. — Jasielca, w sali gimn. im. J. Lekewa...

Z SĄDÓW RADJO WILEŃSKIE

ZABÓJSTWO POSTERUNKOWEGO NA SZOSIE OSZMIŃSKIEJ. Niema dnia, by na wokandy Sąd Okręgowy, czy Apelacyjny nie znalazła się sprawa, bójek, zabójstw, czy ciężkiego uszkodzenia ciała.

CO GRAJĄ W KINACH? Hejlos — Tajemnica lekarza. Silyowy — Niebezpieczeństwo przyszłości.

WYPADKI I KRADZIEŻE — Wypadki w ciągu doby. Od 22 do 23 bm. zanotowano w Wilnie wypadków 32.

— Kradzieże. H. Kwaszewska Janine (Zawalna 18) skradziono garderobę męską wartości 850 zł.

— Sprawy kradzieży artykułów aptecznych na szkole Sokolińskiego Salomona (Portowa 3) na sumę 1500 zł.

— Dwałtów Szolomowi (Kwaszewska 9) skradziono 12 skrzyń izolatorów elektrycznych wartości 500 zł.

OFIARY

W.P. na inteligentną rodzinę zł. 2, na Dom Dzieciątka Jezus zł. 1.

Kącik Grafologiczny

Uczelnianka 1920 r. Szanowna Pani — pozw wyrobieniem pisma przez pedagogów i kabinografów, przejawia się zawsze nasz pierwiastek osobisty.

— Jak zresztą może sama Pani zauważyć, zmieniają swój charakter pisma nietylko z biegiem czasu, ale i przy każdej okazji.

— Ist Pani, kaskawie mi przesłany, nosi bardzo znamienne cechy powściągliwości, rzetelności, nawet ostrożności. Literki są ścienne krótko, raptownie.

— Droga Pani! przepowiedzieć mi jest bardzo trudno (na podstawie listu) czy wróci Pani do swych stron.

— Final. Drogi Finalu, każdy z nas — ludzi przeciętnych — jest o tyle stary o ile nim się czuje.

— Nie zdziwił mnie nagłówek listu (tak różnie do mnie piszą), ale zdumiał mnie dalszy ciąg listu.

— Mimo „skruszenia” — dużo życiowości, energii, stanowczości.

— Ale te dane nie nadają się do nekrologu. Poszukajmy dalej, — nerwy i duża inteligencja. Zamilowanie porządku, dużo odzucia estetycznego.

W. WILLIAMS.

Mortimer

— A jeśli już jest rozstrzelana? — powtórzył dyrektor, patrząc badawczo na Strangwayse'a.

— Więziń zmienił się nagle, w oczach mignął przestrach.

— Zrobiłbym wszystko, co byłoby w mej mocy, żeby ją uratować! — rzekł głucho. — Ale ona zdradziła mnie, przeskoczyła w wykonaniu misji.

— Tak, to już trzecia partja... za tydzień we Francji będzie dziesięć nowych dywizji. Widzi pan, jak one spokojnie płyną... Ten spokój zawdzięcza panu!

— Oficer poczerwieniał i roześmiał się: — Z punktu widzenia tachowców, popełniłem mnóstwo głupstw i nonsensów.

— Naturalnie, — odpowiedziała

— Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że strzelał jeden z towarzyszy, dziś już nieżyjący Antoni Ostapko.

— Sąd jednak przekonany o winie oskarżonego po zapoznaniu się z wywodami świadków, skazał M. Łopatę na karę bezterminowego więzienia.

— Dnia 19 stycznia 1931 roku Sąd Okręgowy w Wydziale Karnym rozpatrywał sprawę studenta Franciszka Żimmarasa, komendanta litewskich skautów wileńskich, oskarżonego z art. 132 p. 2. K.K. oraz z art. 1 Rozp. Pr. z dn. 16. II. 1928 r.

— Wobec nieudowodnienia winy pod sądny został przez Sąd Okręgowy u niewinnym. Sprawę rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych.

— Na ławie oskarżonych zasiadł dnia 21-1 p. Abraham Bukowicz, rektę Jakób Sawiński, oskarżony z art. 102 cz. 1 o krowanie zamachu na całość i dobro Rzeczypospolitej.

— Czo w kwietniu ub. r. jadąc pociągiem z Wilna, w kierunku Grodna i Białegostoku, jeden z wywodów pol. państw. zauważył jakiegoś młodzieńca, o rysach wybitnie semickich, który zachowywał się nad wyjątkowo podejrzanie.

— Na żądanie funkcjonariusza p. p., wylegitymował się paszportem na nazwisko Jakóba Sawińskiego. Po obejrzeniu doręczego sobie dokumentu, przedstawicieli władzy doszedł do wniosku, że dokument jest fałszywy.

— Bo widziano go jak wieczorem dnia poprzedniego mijął z wożem kołowym. Sąd Okręgowy skazał T. na trzy lata domu poprawy.

— Sąd Apelacyjny rozważywszy dokładnie sprawę po wysłuchaniu przekonywującej obrony adwokata Bajraszewskiego, zwolnił Tarejle z zarzutu, zwolnił od winy i kary i powrócił go na łono oczekującej rodziny.

— Sprawa M. Łopaty nie była jednak dnia tego odoobniona, na wokandy wpływają akta sprawy: Stanisława Buraczewskiego, lat 18 również z jednej ze wsi okolicznych. Oskarżony jest on o zabójstwo przyjaciela swego Władysława Dowraję.

— Oto pasażer bydo wszedł obaj kłótnie, w trakcie której Buraczewski chwyciłszy drag, palnął Dowraję w głowę. Dowrajo padł.

— Przychylił w kilka godzin później lekarz stwierdził pęknięcie podstaw czaszki, skutkiem czego nastąpiła w parę godzin śmierć. Zapłakany Buraczewski prosił w ostatnim słowie o litość i pożałowanie, twierdząc że dziś żałuje swego postępku.

— Sąd po naradzie wygłosił wyrok, mocą którego B. zostaje skazany za zabójstwo na 2 lata więzienia, oraz pokrycie kosztów sądowych w wysokości 120 zł.

— Buraczewski wyrok przyjął. Była nie do zniesienia. Prosił też dyrektora, aby zachował w tajemnicy jego nazwisko, nie chcąc, aby wiadomość o jego śmierci sięgnęła hańbę na całą rodzinę.

— Cóż odpowiedział mu na to dyrektor? — Nie wiem, ale sądzę, że trudno było ubłagać.

— Jakże się on nazywał? — Kiedy powiedział, że Noor-el-Dine jest jego żoną, zrozumiałem odrazu, że jest on Hansem von Schornbeck. Był on oficerem gwardji pieszej w Prusach.

— Zdał się, że będzie uwięziona w obozie koncentracyjnym aż do końca wojny. Sądzę, że tam będzie o wiele bezpieczniejszą niż gdzieindziej. Wywiad niemiecki ponosił wielką klęskę i napewno nie omieszka zemścić się na kimś.

— Domyślał się tego również, — szepnęła Barbara, — i boję się o jej los.

— Ale czy wie pani, że dziś odbywa się sąd nad Barnajem. Najpierw był on oskarżony o morderstwo, ale wobec wyznania Strangwayse'a będą go sędzili za kradzież tylko. W każdym razie grozi mu podobno dziesięć lat więzienia.

— Biedak! Chciałabym, aby go uwolniono... Tyle przecierpiałam i teraz tak mi dobrze, że chciałabym, żeby wszystkim było dobrze i wesoło.

— Ach, tak! — zawołał Desmond. — Zapomniałem na śmierć! Właśnie dostałem list w tej sprawie i wspaniały

— Dnia 22 do dnia 25 stycznia 1931 r. włączony będą wyświetlane filmy: Wzruszający dramat przywdzie nieustraszonego skautów

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostrobramska 3.

KINO-TEATR „HELIOŚ” ul. WILEŃSKA 38. Tel. 926.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22.

DZWIĘKOWE KINO „COSINO” WIELKA 47.

KINO-TEATR „PANA” WIELKA 42.

Kino-Teatr „STYLOWY” WIELKA 36.

„SOKÓŁ PRERJI” Mary Carr. Nad program: „Mistrz kugolci wagi” komedia w 2 aktach.

„TAJEMNICA LEKARZA” Kobieta na Marsie

„KRÓL JAZZU” w rolach gł. Paul Whiterman, John Murray Anderson

„DZIEWICA KAIRU” Paryskim, Nadzwyczaj cudowne widoki Orientu.

„NIEBEZPIECZEŃSTWO PRZYSZŁOŚCI (gazy trujące)” arcypełny dramat w 10 akt.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dn. 23. I. 1930 r. WALUTY I DEWIZY: Dolar 8,91 i trzy czwarte — 8,93 i trzy czwarte

PRZETARG Sąd Okręgowy w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę materiałów na umundurowanie

AKCJE B. Polski 151,50 — 151. B. Zachodni 70. Tow. Kopalni Sosnowieckiej (wartość nominalna 350 zł.) 285. Lipso 20. Modrzew 9.

Zgubione: dowód tożsamości osoby Nr. 6539 wydany przez Dyr. Kol Państw. w Wilnie i przepuszczone na prawo chodzenia po torach stac. Wilno, wydana przez Oddział Eksp. D. K. P. na imię Wacława Mikiewiczza unieważnia się.

Zgubiona: paszport zagraiczny L ewski wyd. w Kownie na imię Adama Tańskiego unieważnia się.

Zgubiona: Książkę Wojsk. wydania na imię Antoniego Nowickiego, zam. welegitymacji U. S. B. wsi Podziwaj gm. Prze- za Nr. 3783 na imię brodzkiej pow. Brasław-Henryka Ambroszkiego, unieważnia się.

Zgubiona: paszport zagraiczny L ewski wyd. w Kownie na imię Adama Tańskiego unieważnia się.

Zgubiona: paszport zagraiczny L ewski wyd. w Kownie na imię Adama Tańskiego unieważnia się.

Zgubiona: paszport zagraiczny L ewski wyd. w Kownie na imię Adama Tańskiego unieważnia się.

ICHTOMENTOL Dla zdrowych i cierpiących! Od 26 lat znane nacieranie usmierza szybko i pewnie wszelkie dolegliwości natury reumatycznej, gośćcowej, nerwobóle, ból głowy, zębów i t. p.

LEKARZE Dr. Łukiewicz choroby skórne i weneryczne ul. Mickiewicza 4 wejście z ul. Śniadeckich 1. Przejm. 1-2 i 5-7.

AKUSZERKA ŚNIAŁKOWSKA Gabinet Kosmetyki i higieny, ul. Wileńska 46.

LOKALE Pokój lub dwa do wynajęcia z wszelkimi wygodami i 1-2 pokojami, Antokołska 6, St. acąc opłatę czynszu. Wynajęcie wloków i inpl. Najnowszodobryce kosmetyki ra cjonalnej.

ROLNIK z dyplomem średniej szkoły rolniczej i praktyką, z najlepszymi referencjami, kresowic, 35 letni, kawaler, obznajmiony z buchalterią i biurowością, poszukuje od zaraz odpowiedniej pracy.

ROLNIK z dyplomem średniej szkoły rolniczej i praktyką, z najlepszymi referencjami, kresowic, 35 letni, kawaler, obznajmiony z buchalterią i biurowością, poszukuje od zaraz odpowiedniej pracy.

ROLNIK z dyplomem średniej szkoły rolniczej i praktyką, z najlepszymi referencjami, kresowic, 35 letni, kawaler, obznajmiony z buchalterią i biurowością, poszukuje od zaraz odpowiedniej pracy.

ROLNIK z dyplomem średniej szkoły rolniczej i praktyką, z najlepszymi referencjami, kresowic, 35 letni, kawaler, obznajmiony z buchalterią i biurowością, poszukuje od zaraz odpowiedniej pracy.

ROLNIK z dyplomem średniej szkoły rolniczej i praktyką, z najlepszymi referencjami, kresowic, 35 letni, kawaler, obznajmiony z buchalterią i biurowością, poszukuje od zaraz odpowiedniej pracy.

ROLNIK z dyplomem średniej szkoły rolniczej i praktyką, z najlepszymi referencjami, kresowic, 35 letni, kawaler, obznajmiony z buchalterią i biurowością, poszukuje od zaraz odpowiedniej pracy.

ROLNIK z dyplomem średniej szkoły rolniczej i praktyką, z najlepszymi referencjami, kresowic, 35 letni, kawaler, obznajmiony z buchalterią i biurowością, poszukuje od zaraz odpowiedniej pracy.

ROLNIK z dyplomem średniej szkoły rolniczej i praktyką, z najlepszymi referencjami, kresowic, 35 letni, kawaler, obznajmiony z buchalterią i biurowością, poszukuje od zaraz odpowiedniej pracy.

ROLNIK z dyplomem średniej szkoły rolniczej i praktyką, z najlepszymi referencjami, kresowic, 35 letni, kawaler, obznajmiony z buchalterią i biurowością, poszukuje od zaraz odpowiedniej pracy.

ROLNIK z dyplomem średniej szkoły rolniczej i praktyką, z najlepszymi referencjami, kresowic, 35 letni, kawaler, obznajmiony z buchalterią i biurowością, poszukuje od zaraz odpowiedniej pracy.

ROLNIK z dyplomem średniej szkoły rolniczej i praktyką, z najlepszymi referencjami, kresowic, 35 letni, kawaler, obznajmiony z buchalterią i biurowością, poszukuje od zaraz odpowiedniej pracy.